

PRENUMERATA
w Paryżu i na prowincji:
KWARTALNIE..... 5 fr.
PÓLROCZNIE..... 10 fr.
ROCZNIE..... 20 fr.

Zagranicą :
ROCZNIE..... 22 fr.

TELEFON :
TRUDAINE 61.42

POOLONIA

PISMO TYGODNIOWE POLSKIE

WYCHODZI CO SOBOTE

ABONNEMENTS
Paris et Départements.
TROIS MOIS..... 5 fr.
SIX MOIS..... 10 fr.
UN AN..... 20 fr.
Etranger :
UN AN..... 22 fr.
TELEPHONE :
TRUDAINE 61.42

REDAKCJA I ADMINISTRACJA — 3^{bis}, rue La Bruyère, 3^{bis} — RÉDACTION ET ADMINISTRATION

POLSKA JEDNOMYŚLNA

Polska stoi jednomyślna i zwarta...

A było zamiarem Berlina i Wiednia wbić się w społeczeństwo polskie klinem głęboko. w myśl wypróbowanej zasady « dziel i panuj! ». W tym celu wystąpiły państwa centralne z aktem z dnia 5 listopada 1916 r., w tym niemniej celu wydały patent z dnia 12 września 1917 r., w tym samym ostatecznie celu spowodowały przyjazd Rady Regencyjnej do cesarzów Wilhelma i Karola oraz zaangażowanie się gabinetu na rzecz Niemiec i Austro-Węgier.

Tymczasem wszystko na nic. Polska opinia publiczna nie tylko nie rozpadła się głębiej, ale przeciwnie, z tygodnia na tydzień objawiała coraz większą spójność, a zarazem coraz bardziej stanowczy front przeciwko państwu centralnym, jako wrogom polskiego programu narodowego : zjednoczenia wszystkich ziem polskich w państwo prawdziwie niepodległe pod względem zarówno politycznym i ekonomicznym, jak wojskowym, państwo posiadające ujście swojej głównej rzeki, Wisły, posiadające swój historyczny port, Gdańsk, oraz swoje własne wybrzeże morskie.

Rządowi niemieckiemu i austriackiemu błysnęła jeszcze jedna nadzieja. A może niebezpieczeństwo wtargnięcia anarchii bolszewickiej do Polski, przez reakcję, pchnie społeczeństwo polskie ku państwu centralnym? Ale i ta nadzieja zawiodła. Opinia polska, zarówno w kraju, jak i w Rosji, była zgodna co do tego, że trzeba się stanowczo bronić przed ni rządem maksymalistycznym, — toć korpus polski generała Dowbora-Muśnickiego wystąpił przeciwko bolszewikom nawet czynnie, — ale równocześnie męska postawa społeczeństwa polskiego wobec okupantów, jego walka moralna o wielkie nasze postulaty stała się z dnia na dzień coraz bardziej spiszowaną, wprost imponującą.

Znane są czytelnikom naszym oświadczenia *Międzypartyjnego Koła Politycznego* oraz *Bloku Lewicy*. Na tym nie koniec. W najprzeróżniejszych okolicach kraju poczęły się mnożyć manifestacje, demonstracje. Czulo się, że zbiorowa wola narodu rośnie, olbrzymieje. Gdzie tu rozłam? Gdzie słabość? Gdzie zwątpienie? Polska dojrzywała tylko do pełnej jednomyślności i zwartości.

Świadczy o niej poniższy, wspaniały dokument. Oto 178 wielkich zrzeszeń Królestwa Polskiego wystąpiło w pierwszych dniach lutego z następującym manifestem :

Bezprzykładne w dziejach krwawe zmaganie się narodów zbliża się ku końcowi. Nadechodzi chwila rozstrzygnięć między wojną i pokojem, przeszłością i przyszłością. A kiedy zapadną wyroki ostateczne, z odmetu wojny wyłoni się Polska. Naród Polski, pozbawiony prawowitego, powstałego z wyborów przedstawicielstwa, przez swe zrzeszenia i instytucje, jako wyrazicielei zorganizowanej opinii, oświadcza :

1. Jest niezłomną wolą Narodu Polskiego wskrzeszenie zjednoczonej Polski, jako Państwa niepodległego, niezależnego pod względem politycznym, gospodarczym i wojskowym, w granicach zapewniających Mu żywotność gospodarczą, z dostępem do morza.

2. Zgodnie z wiekową tradycją jest stałym dążeniem Narodu Polskiego stworzenie z niepodległymi ludami, zamieszkającymi ziemię dawnej Rzeczypospolitej Polskiej, dobrowolnego związku, opartego na zasadzie « wolni z wolnymi, równi z równymi ». Rozgraniczenie obszarów o ludności mieszanej winno być dokonane drogą nieskrępowanego przez obcą ingerencję porozumienia się Sejmów Polskiego z sejmami tych ludów.

3. O ustroju powstającego Państwa Polskiego, jak i o Jego stosunkach i związkach międzynarodowych stanowić jest władny wyłącznie Sejm Ustawodawczy, na istotnie demokratycznych zasadach zwołany, jako jedyny uprawniony wyraziciel woli Narodu. Wszelki nacisk ze strony czynników obcych — zwłaszcza obecność obcych wojsk i obcych władz — winien być usunięty.

4. Tylko przy takim rozstrzygnięciu sprawy Polska odrodzona, wchodząc w zgodzie ze sobą i z innymi do rodziny wolnych narodów będzie rekojmnią trwałego pokoju i stanie się rzeczniką i ostoją prądów wolnościowych i demokratycznych w Europie. Polska, zbudowana bez udziału Narodu Polskiego, ukształtowana wbrew Jego dążeniom, wtłoczona w warunki i związki z góry i przemocą Jej narzucone, nie pogodzi się nigdy ze swym losem i będzie nadal ogniskiem ustawicznego niebezpieczeństwa dla pokoju Europy, źródłem i przedmiotem pożądań zaborczych.

5. Aby jednak Polska mogła się podźwignąć z ruiny gospodarczej, w którą ją wrzuciła wojna, jest rzeczą nieodzowną natychmiastowe uwolnienie kraju od okupacji, stwarza ona bowiem niesłychane i z dniem każdym potęgające się wyniszczenie gospodarcze kraju przez wyczerpanie rolnictwa, unicestwienie przemysłu i pogrążenie w ostatecznej nędzy szerokich mas ludności.

Tak zgodnie przemówiło Królestwo. I pękła struna. W Berlinie i Wiedniu zrozumiano, że już dłużej niema celu grać « polskiej komedji », której zadaniem było przecieżyć zaszachowanie społeczeństwa polskiego do pewnego czasu, a przede wszystkim osłabienie go rozłamem. Innym powodem zmiany stanowiska państw centralnych była konieczność uzyskania żywności z Ukrainy, by tym samym uśmierzyć falę rozruchów wewnętrznych w Niemczech i Austrii. Więc zdecydowano się w Berlinie i Wiedniu... odsłonić oblicze już teraz, odsłonić je w Brześciu Litewskim.

I powiedziano brutalnie nagą prawdę. Dokonała ona do reszty tego, co przedtem dojrzywało : Polska — nie wykluczając tych, co stoja w steru państwa, stworzonego przez okupantów — stoi dziś jednomyślna i zwarta. Gotowa bronić się do upadłego. Gotowa stać na stanowisku obowiązku, póki oddanym jej nie będzie to, co przemoc jej wydarła, póki nie uzyszcze wolności.

UKRAINA KOSZTEM POLSKI

W kraju całym panuje ogromne wzburzenie. W Warszawie, Lwowie i Krakowie doszło do poważnych starć ulicznych. Teatry i kinematografy na znak żałoby narodowej zamknięto. Dzienniki wychodzą w czarnych obwódkach.

Cały naród, przez usta swych posłów, dzienników, partji i organizacji, protestuje przeciwko oderwaniu Chełmszczyzny od polskiej macierzy. Tak więc, wobec grożącego niebezpieczeństwa, społeczeństwo polskie zmanifestowało przed całym światem, że niemasz w nim rozdzwiku, jeśli chodzi o byt narodowy.

Dymisja ministerjum Kucharzewskiego.

Z powodu przyznania Ukrainie Chełmszczyzny i części Podlasia, oraz opierając się na deklaracji rządu polskiego z d. 30 stycznia, prezes ministrów, p. Jan Kucharzewski, podał się do dymisji wraz z całym gabinetem d. 11 lutego.

(Deklarację z d. 30 stycznia znajdują czytelnicy nasi na innym miejscu).

Protest Rady Regencyjnej.

Rada Regencyjna przyłączyła się również do protestu całego narodu, co stwierdzamy z prawdziwym zadowoleniem. Rada Regencyjna protestuje przeciwko « łamaniu danych obietnic » i « nowym podziałom kraju ».

Rada do dymisji się jednak nie podała. Pozostaje na stanowisku, albowiem przyrzekła narodowi w swym pierwszym manifeste, że « przekaże swą władzę jedynie prawowitemu, powołanemu przez naród rządowi polskiemu ».

Koło Polskie w Wiedniu przechodzi do opozycji

Natychmiast po ogłoszeniu traktatu pokojowego z Ukrainą, prezydium Koła Polskiego udało się do prezesa ministrów i oświadczyło, że « z powodu przyłączenia Chełmszczyzny oraz innych ziem zamieszkałych przez ludność polską i rzymskokatolicką do Ukrainy, Koło zrywa z rządem austriackim wszelkie stosunki i przechodzi do najostrejszej opozycji w Radzie Państwa oraz w Izbie Posłów ».

Pozycja rządu austriackiego jest wobec bloku Polaków, Czechów i Słowian południowych wprost bez wyjścia.

Opinia prasy polskiej.

Kurjer Poznański z d. 12 lutego pisze :

« Rozporządzenie Chełmszczyzną ponad głowami Polaków odczuje cały naród, jako krzywdę sobie wyrządzoną. »

A dalej :

« Oddanie ziemi tej Ukrainie jest jaskrawym naruszeniem praw polskich. Nie zdobyto się nawet na pozostawienie decyzji ludności przez głosowanie powszechne ! Jest to cios groźny, zadany powstającemu państwu polskiemu. »

Dziennik Berliński z d. 13 lutego pisze :

« Ponurą, ciężką chwilę przeżywa obecnie naród polski, lecz przeżywa w niezłomnej nadziei, że wszystkie plany i układy, które i teraz jeszcze nowe chciałyby względem niego ustanowić bezprawia, w niwecz obrócić się muszą, bo jedynym wyjściem z katastrofy dziejowej, którą przechodzimy, musi być pokój oparty na zasadach wolności i sprawiedliwości, jedynie trwałych i pewnych. »

SPRAWA ARMJI POLSKIEJ W ROSJI

Cała Polska z Generałem Dowborem-Muśnickim.

Prasa całej Polski powitała z entuzjazmem pierwsze czyny wojska polskiego w Rosji, któremu tyle rzucono pod nogi kamieni, które straszono gniewem kraju, które oskarżano przed obcym rządem o najprzeróżniejsze zbrodnicze zamiary, byle tylko nie dopuścić do stworzenia niezależnej Polskiej Siły Zbrojnej, Polsce tylko służącej. Na wiadomość o zajęciu Mohylowa, Kraków samorzutnie przystroił się w narodowe chorągwie. Pisma stwierdzają, że Warszawy żaden jeszcze wypadek od początku wojny nie nastroił na ton tak gorący, jak depesza iskrowa o gen. Muśnickim. « Ongi — pisze krakowski *Kuryer Codzienny* — powstała pieśń o generale Dąbrowskim który szedł z ziemi włoskiej do polskiej, aby jej przynieść wolność. Teraz o generale Muśnickim marzy Warszawa, iż on dokończy pieśni dawnych Legionów polskich i spełni to, czego tamten miał dokonać ».

Warszawska *Gazeta Poranna* wita sukcesy gen. Muśnickiego temi słowy:

Tysiączne rzesze polskich kmięciów, robotników i polskiej inteligencji, które los gorzki przywdział w szary szynel żołnierski, a burza dziejowa rozproszyła po obcych szeregach, dają dzisiaj czynem wspaniałe świadectwo jedności narodowej.

Nie starły nic z ich polskości trzy lata tufaczki na obczyźnie, nie zabity ducha kłęski niedołęznego dowództwa, nie zdemoralizowała anarchja rewolucji, która przemieniła w dzicz armje milionowe.

Nie dali się i oparli dziełu zniszczenia, a dziś — zerwali się do wielkiego czynu.

Wystąpili przeciw szalejącemu z dziką siłą orkanowi, w samym jego centrum, ku obronie — życia polskiego, mienia polskiego i idei polskiej.

Z bijącym sercem oczekują dalszych wieści z piekła zamętu miliony krewnych, blizkich, przyjaciół. Miliony ślą im w chwili ciężkich doświadczeń całą swą duszą.

Szczęść Wam Boże!

Kuryer Warszawski tak kończy swą rzytuał wstępny:

Brawurowy, w stylu kmieciowskim atak na Orszę Mohylów, uwięziony wzięciem do niewoli samego głównowiercha Krylenki, wraz z całym jego maksymalistycznym sztabem, jest pierwszym na tej drodze etapem wojska polskiego. Prawdopodobnie nie ostatnim!

Rzecz zrozumiała, że musieli nam serca zabić gorąco na wieść o tym, iż krew polska znów obfitym tryśka strumieniem, że w chwili, kiedy my tutaj przeżywamy swój szary i mglisty dzień zimowy, tam, na wielkim historycznym szlaku do Smoleńska, brzmi pieśń ułanów polskich, lśni w słońcu szabla oficera polskiego i polyskuje bagnet żołnierza-Polaka, jak wówczas... przed laty i przed wiekami.

Rzecz zrozumiała, że dusza nam się wyrwa do tych chorągwi polskich, rozwiniętych niezależnie i śmiało i niosących na sobie nieśmiertelny znak orła białego na czerwonym polu, jako znak wolności i prawa; że dumni jesteśmy z tego, iż właśnie w obronie prawa te puki polskie idą naprzód, przeciwstawiając się anarchji i zniszczeniu.

Pisma polskie nie tylko przepięknie są wieściami z Białej Rusi, ale i wyjątkami z prasy niemieckiej, która powstaniem tej nowej siły jest bardzo zaniepokojona... Ci, co paraliżowali powstanie Armji Polskiej w Rosji wszystkimi wpływami, teraz już widzą, o ile działali nieświadomie, czym interesom służyli.

Pokój z Ukrainą, którego zawarciem rząd austriacki złamał wszystkie obietnice i zaręczenia dawane Polsce, oraz wystąpienie wojsk polskich pod gen. Muśnickim — oto dwa fakty, które dokonały całkowitego zjednoczenia opinji publicznej, jak Polska długa i szeroka.

Jedność i jej szkodnicy.

Wypadki sprowadzają nas — nareszcie! — do upragnionej jedności. Tworzenie wojska polskiego w Rosji nie napotyka już na przeszkody ze strony grupy t. zw. « niepodległościowej » (« demokratycznej »), która zwalczała je za pomocą rządu rosyjskiego i bałamucenia opinji polskiej plotkami o rzekomych zakazach ze strony kraju. Dziś wszyscy są za wojskiem; w Warszawie, Krakowie, Lwowie i Poznaniu wiadomości o zajęciu Mohylowa i Smoleńska wywołały ogromny entuzjazm: prasa porównywała gen. Dowbora-Muśnickiego z gen. Prądzińskiego. Ale gdzieżby mogło się obejść bez zajadłości partyjnej? Oto agencja galicyjskiego N.K.N. w Sztok-

holmie donosi o przybyciu z Piotrogradu kilku polityków ze stronnictwa narodowo-zachowawczego (które, jak wiadomo, powstało pod patronatem p. Lednickiego) i oto, co mówili ci politycy o wojsku polskim — w grudniu, w przededniu wielkiej, nieobliczalnej w następstwach akcji wojsk polskich:

Politycy konserwatywni żywią wielkie obawy z powodu stanowiska wojska polskiego, które ulega wpływom Narodowych Demokratów. Można się obawiać, że część tego wojska pod tym wpływem, po powrocie do kraju nie będzie bez zastrzeżeń posłuszna Radzie Regencyjnej. Przeciwnie można się obawiać, że Narodowi Demokraci użyją armji dla zdobycia władzy w kraju. W każdym razie zamiary Narodowych Demokratów w tej dziedzinie, na wypadek zawarcia pokoju są niejasne i budzą obawy i niepokój. Sfery zbliżone politycznie do kół zachowawczych sympatyzują z austriackim rozwiązaniem kwestji polskiej, uważając, że na dziś unja personalna z Austro-Węgrami stanowi najlepsze wyjście dla Polski.

Zdobycie Witebska.

Berliner Tageblatt, a z nim wszystkie pisma berlińskie z d. 8 lutego doniosły, że gen. Dowbór Muśnicki zdobył Witebsk nad Dźwiną, przy ujęciu wióby. Witebsk jest ważnym bardzo punktem. Zbiegają się tu dwie drogi żelazne: Ryga-Smołeński i Piotrogród-Mohylów.

CZYTELNIA POLSKA

Wypożyczalnia książek polskich otwarta jest codziennie w biurach *Polonii* od godz. 3-ej do 6-ej popołudniu, wyjątkiem niedziel i świąt. Warunki są następujące: 1 fr. miesięcznie, jeżeli czytelnik bierze jedną tylko książkę za każdym razem. Za każdą książkę następną płaci się 50 cts tylko. Oprócz tego, za każdą książkę zostawia się 5 fr. zastawu.

Ktoby miał w swym posiadaniu książki niezwrócone, z czasów kiedy Czytelnia mieściła się przy ulicy *Cardinal-Lemoine* lub przy ulicy *du Petit-Pont*, proszony jest o jaknajszybszy zwrot takowych.

NOWINY Z ZIEM POLSKICH

— Deklaracja Rządu Polskiego.

Dnia 29 stycznia, Biuro Prasowe przy departamencie spraw politycznych zakomunikowało prasie warszawskiej długą i obszerną « deklarację Rządu polskiego », potrzebną, w razie dopuszczenia go, do rokowań pokojowych w Brześciu. Deklaracja ta składa się z dziewięciu punktów, które podajemy w streszczeniu:

1. Deklaracja stwierdza « niezłomną wolę narodu polskiego odbudowania niepodległego państwa polskiego ».

2. Państwo owe, już utworzone przez akty listopadowe i wrześniowe, o « nieokreślonych dotychczas granicach », bierze podstawę swojego istnienia z « woli narodu polskiego (?) ».

3. Rada Regencyjna i ministerjum reprezentują państwo.

4. Rząd polski dąży do ustroju demokratycznego.

5. Naród polski żąda pokoju.

6. Punkt ten jest najważniejszy. Przytaczamy go dosłownie:

« Toczące się obecnie rokowania pokojowe w Brześciu, jako dotykające żywotnych spraw polskich, wymagają bezwzględного udziału z głosem stanowczym przedstawicielstwa państwa polskiego. Rząd polski stwierdza, iż wszelkie układy o losach Polski decydujące i prawa narodu polskiego przesądzające, nie będą uznane przez naród polski za prawnie go obowiązujące, skoro zapadną z pominięciem reprezentacji państwa polskiego. Ustalenie stosunku Polski do innych państw w przyszłości wpływać może jedynie z własnej, przez obce czynniki nieskrępowanej woli narodu. »

7. Królestwo musi wejść w całości w skład państwa polskiego. Co do reszty, Rząd polski jest gotów do « odnowienia unji z Litwą i Rusią na podstawie swobodnego plebiscytu ludności tych ziem ».

8. Państwo polskie musi uzyskać w najbliższym czasie Sejm, Armję, oraz Rząd całkowicie w rękach polskich się znajdujący. Bezpośrednio po zawarciu pokoju z Rosją winna nastąpić likwidacja stanu wojennego

9. Rząd polski wyraża nadzieję, iż na przyszłość ustalą się dobre stosunki pokojowe pomiędzy wolnymi narodami: polskim, rosyjskim i ukraińskim.

Powyższa deklaracja, która stanowi pierwszą programową enuncjację rządu polskiego — nie odpowiedziała niestety całkowicie oczekiwaniom narodu.

Deklaracja zajęła się jedynie « losem ziem polskich w zaborze rosyjskim », milczała zaś o innych, a zatem nie traktowała kwestji « państwa polskiego » jako całości. Był to błąd wielki i zasadniczy.

Nie mógł go usprawiedliwić wzgląd, że deklaracja powyższa przeznaczona była do odczytania w Brześciu: sprawa polska i w Brześciu wymagałaby jednolitego ujęcia. Więc chyba jedynie wzgląd na cenzurę pruską w Warszawie skłonił rząd polski do przemilczenia zasadniczych momentów, odnoszących się do reszty ziem polskich i do sprawy dostępu do morza, bez którego nie może być mowy o prawdziwej niezawisłości.

Podkreślić należy jednak z uznaniem punkt 6-y deklaracji, w którym założono mężski protest przeciw decydowaniu o nas bez naszego udziału.

— Sprawa mowy Bilińskiego.

W ostatnich dniach stycznia, Jego Ekscelencja Biliński, Polak zastrzeczony do szpiku kości, wygłosił mowę, która wywołała w Polsce ogólne oburzenie. Właśnie w chwili kiedy cały naród jak jeden mąż, z cudowną wprost jedynomyślnością, żąda całości i zupełnej niepodległości Polski, eksc. Biliński powiedział w Delegacjach austriackich, że « Austria nie może stracić tej perły w habsburskiej koronie », jaką jest Galicja.

Oburzenie było takie, że ekscelencja zmuszony był tłumaczyć się ze swego postępowania na posiedzeniu Koła Polskiego w Wiedniu, d. 8 lutego. Pos. Daszyński postawił wniosek, który, nie dotykając osoby Bilińskiego, potępia « enuncjację niezgodną z wytycznymi uchwalonemi przez Koło dla polityki polskiej ». Biliński zmuszony był wyrazić żal z powodu użytych zwrotów.

— Manifestacje uliczne we Lwowie.

Jak donoszą półśłówkami pisma polskie, d. 2 lutego doszło we Lwowie do poważnych starć ulicznych pomiędzy młodzieżą akademicką a policją. Młodzież zorganizowała dnia tego manifestację przeciwko mowie Bilińskiego, a także przeciwko odbywającemu się we Lwowie zjazdowi « Kół Pracy Narodowej ». Owe « koła », to nowa organizacja polityczna w Galicji, która została utworzona po likwidacji krakowskiego N. K. N., i która ma na celu skupienie wszystkich « lojalnych » elementów w polskich Galicji, a przedewszystkiem oderwanie od partji o narodowym programie politycznym jednostek, które zależą, dzięki swemu urzędowi czy godności, od władz rządowych. Nie więc dziwnego, że młodzież manifestowała przeciwko ludziom, dla których szczytem marzeń jest unja personalna z ces. Karolem i połączenie Galicji z obcym Królestwem.

Na ulicy Batorego policja (prawdopodobnie niemiecka) dała ognia do manifestantów. Młody uczeń gimnazjalny Marjan Czerkas padł trupem. Jerzy Wodziecki został ciężko ranny w głowę.

We Lwowie wzburzenie było ogromne. W porzebie Czerkasa wzięły udział tłumy. Na znak żałoby zamknięto wszystkie sklepy, teatry i kinematografy.

— Orientacja Warszawy.

Od jednej z osób przybyłych z Warszawy, dowiaduje się krakowski *Kuryer Codzienny*, że obecnie każdy mieszkaniec stolicy nosi tam przypięty do ubrania znaczek, przedstawiający w środku Orła Białego, ponad którym umieszczony jest herb Warszawy — syrena, po bokach zaś widnieją herby Krakowa i Poznania. Pod Orłem znajduje się napis: « Wolna — Zjednoczona — Niepodległa ». W ten sposób daje Warszawa wyraz swej orientacji politycznej.

— Rządy ks. Isenburga na Litwie.

Pismo *Litwa*, wydawane przez Lit. Biuro informacyjne pisze:

« Od czasów rządów ks. Isenburga, ogólna polityka władz niemieckich staje się coraz bardziej wyzywającą i nieprzejednaną.

Pamięć tego wielkorządcy pozostanie na Litwie przez długi szereg pokoleń przeklętą — i go dzień będzie zaiste stanąć ks. Isenburg w historii Litwy obok największego jej kata z czasów powstania 1863 roku — hr. Murawiewa. Tylko gdy ten ostatni we krwi plawił kraj i wznosił szubienice dla patriotów, co z bronią w ręku powstali, ks. Isenburg w sposób bardziej wyrafinowany sięgnął po istotę narodu — jego dzieci, i głodem starał się wytepić młode pokolenie. Roboty przymusowe, zastosowane do całej ludności, a przeprowadzone w sposób okrutny, są gorszym piekłem od katorgi i kopalni sybirskich, tak dobrze znanych ludności polskiej, konfiskaty zaś dóbr i równanie wsi z ziemią za-

bunt z czasów Murawjewa, były Igraszka w porównaniu ze zniszczeniem podstaw ekonomicznych własności ziemskiej, przez zarząd przymusowy majątków ziemskich i rekwizycje. Zresztą nie będziemy mnożyli porównań.

Gdy się czyta suche memorjały składane władzom przez miejscowe czynniki i odpowiedzi tych władz, zimno się robi. A historia cywilizacji, biorąc pod uwagę nawet te straszne czasy wojenne, nie zapisze rządów wojskowych na Litwie na dobro kultury germańskiej.

— « **Gdy prawo narodów przez wszystkich zostało uznane...** »

Kurier Lwowski z dnia 24 stycznia pisze:

Wszystkie państwa, biorące udział w pertraktacjach pokojowych w Brześciu Lit., uznały teoretycznie prawo narodów do stanowienia o sobie. Wydawałoby się, że i my powinniśmy tu już zacząć odczuwać początek nowej ery — jeżeli na razie jeszcze nie w wolności działania, to przynajmniej w swobodzie mówienia i pisania. Narazie daleko jeszcze do tego.

W metodach cenzury zmian prawie że się nie odczuwa. Niemożliwiona jest dyskusja o najważniejszych, obecnie rozgrywających się wypadkach w stosunku do Polski. Słów i dążeń elementarnych, które tkwią w duszy całego narodu, nie wolno wymieniać. Wszelkie wzmianki o przyłączeniu polskiej części Litwy, Wołynia, Białej Rusi, Wilna, o dostępie do morza, cenzura niemitosiernie kreśli. Cenzuralne jest połączenie Galicji z Królestwem. Stąd w rezolucjach, obejmujących całość problemu granic państwa polskiego, kreśli się nazwy tamtych obszarów. Ponieważ zaś powstawanie luk cenzuralnych jest niedozwolone, tedy cenzura na własną rękę niejako tworzy własny program minimalny w sprawie polskiej, obejmujący Królestwo i Galicję, pisma zaś pozornie muszą za to ponosić odpowiedzialność przed ogółem.

Czas najwyższy, by rząd polski z całą energją zażądał oddania cenzury w swoje ręce. Któż ma być kompetentny w sprawie ochrony interesów państwowych polskich? Pono w Brześciu wszyscy uznali prawo narodów do stanowienia o sobie. Nie odczuwa się tego dotąd w « niepodległej » Polsce.

— **Mowa pos. Trampczyńskiego.**

Na posiedzeniu komisji budżetowej Reichstagu, w dniu 11 stycznia, dyskutowano o przyszłym pokoju z Rosją, a mianowicie o przyszłych stosunkach prawnych.

Z Koła Polskiego zabrał głos poseł Trampczyński, żądając, aby w traktacie pokojowym każda ze stron wojujących przejęła obowiązek zapłacenia własnych rekwizycji, bo przez nie została zubożona kosztem osób prywatnych. Jeżeli dziś proponują obustronne zrzeczenie się tych pretensji, to Rosja może śmiało na to przystać, bo prawie żaden Rosjanin nie został dotknięty rekwizycjami niemieckimi, ale raczej sami Polacy i Litwini. Jeżeli rząd niemiecki ma, jak twierdzi, i tak zamiar zapłacić za swe rekwizycje, to lepiej wyjdzie, jeżeli w traktacie umieszczoney będzie obowiązek ich zapłacenia, bo w takim razie Rosja także będzie musiała zapłacić część rekwizycji. Jeżeli zaś będzie umówione zrzeczenie się wzajemne pretensji do wynagrodzenia, to poszkodowani tylko z łaski cokolwiek będą mogli otrzymać. A trzeba przyznać, że bardzo znaczna część rekwizycji w obecnej wojnie była niesłychanym naruszeniem prawa międzynarodowego. Wedle tegoż prawa o mianowaniu wedle przepisów konwencji haskiej rekwizycje dozwolone są tylko o ile dotyczą przedmiotów, potrzebnych dla armii okupacyjnej (*für die Bedürfnisse Besetzungsheeres*). Tymczasem w Królestwie Polskim i na Litwie zbierano wszystko. Na zarzut mówcy, iż przecież np. bielizna dla kobiet i dzieci lub jedwabne wstążki, zabierane w Łodzi nie należą do potrzeb armii, odpowiadano w urzędach, że te przedmioty potrzebne są dla żon i dzieci robotników w fabrykach amunicji! A gdy fabrykanci łódzcy, żądając w Berlinie odszkodowania za zabrane im przedmioty odwoływali się na zasady prawa międzynarodowego, odpowiedziano im, że prawo winni pozostawić razem z parasolami za drzwiami! (*sic!*). Jeżeli w traktacie pokojowym kwestja ta nie zostanie uregulowana, to poszkodowani mogą takich odpowiedzi, częściej się spodziewać.

Mówca wspominał następnie o kwestji konfiskaty ziemi, jaką zarządza rząd bolszewicki i Rada ukraińska.

Rząd, przez usta p. Simona, oświadczył, że żądany przepis nie jest potrzebny, bo, jak się samo przez się rozumie, Niemcy tym mieszkańcom Polski i Litwy, którzy nie pozostaną przy Rosji, zapłacą za wszystkie rekwizycje własne.

SPRAWA ARMJI POLSKIEJ WE FRANCJI

Służba pomocnicza.

P. Wacław Gąsiorowski, szef delegacji Wojska Polskiego w Ameryce, komunikuje prasie polskiej następujące wezwanie, datowane z Montrealu w Kanadzie, d. 18 stycznia:

« W myśl otrzymanych rozkazów, niniejszym zawiadamiam, że Armja Polska we Francji potrzebuje natychmiast około 200 ochotników do służby administracyjnej, posiadających bodaj początki języka francuskiego, zdolnych do pełnienia obowiązków rachmistrzów.

« Ochotnicy tacy (w wieku do 48 lat) będą, o ile można najprędzej awansowani na starszych sierżantów (sierżantów-majorów), i jako tacy pobierać będą krom zwykłych premji i dodatków po 3 franki i 60 centymów dziennego żołdu.

« Pomienieni sierżanci, w miarę uzdolnienia, awansować będą na oficerów płatników w Armji, oficerów intendenty, lub oficerów kwatermistrzostwa polskiego. Stan zdrowia kandydata rozstrzygnie, czy zaliczonym będzie do armji czynnej, czy do rezerwy armji.

« Kandydaci winni zgłaszać się natychmiast do odnośnych centrów rekrutacyjnych. Centra zaś winne przyjmować zgłoszenia ze stosowną adnotacją o przyjęciu kandydata do służby administracyjno-wojskowej i przy odpowiednim raporcie odsyłać do obozu.

« Rewizja lekarska winna uwzględnić ochotników słabszej konstytucji. Rozkaz powyższy otwiera szeregi Wojska Polskiego dla całej gromady naszych rodaków, którzy z uwagi nadrobne braki fizyczne przyjmowani dotąd nie byli. »

Życie

w obozie polskim w Niagara-on-the-Lake.

N° 2 *Buletynu* Komisji Wojskowej donosi:

Generał-inspektor Stevenson z Toronto, z polecenia naczelnej Komendy Armji Kanadyjskiej, przeprowadził niezwykle szczegółowo inspekcję całego obozu.

Badał zarówno stan ubiorów żołnierskich, jak kuchnie, szpital jak i urządzenia sanitarne. Z zajęciem śledził ćwiczenia w plutonach, kompaniach i bataljonach, a gdy inspekcję zakończył, wyraził tak pułkownikowi Le Pan, komendantowi obozu, jak również gronu oficerskiemu, tak kanadyjskiemu jak i polskiemu, swe najwyższe zadowolenie, oświadczając, że o stanie obozu i Armji polskiej złoży raport jak najpochlebniejszy. Generał zainteresował się także orkiestrą pułkową polską. Jest to już druga orkiestra obozowa, pierwsza bowiem wyjechała do obozu polskiego w St. John. Kapelmistrzowi Lewandowskiemu polecił odebrać polskie utwory, a detroicki ten wąsał z taką werwą dyrygował orkiestrą, tyle z niej dobywał polskiego ognia i prawdziwie mazurek zamaszystości, że generał kazał sobie grać utwór drugi, wreszcie piąty i szósty, nie mogąc się nadziwić ile w melodjach polskich jest wojennego ducha.

Nim generał odjechał, wypytywał jeszcze o różne szczegóły odnośnie żołnierskiego ducha Polaków. Widział bowiem sprawność ćwiczeń, widział dzielna postawę, zapał i chęć, pragnął więc wyjaśnień. Oficerowie przedkładali przykłady świetnych wprost zdolności żołnierza polskiego i nie mieli dla niego słów uznania gdy generał zwrócił uwagę na sygnały, dawane z jednego brzegu rzeki Niagary na brzeg drugi.

« To żołnierze z naszego obozu rozmawiają ze swymi towarzyszami w obozie polskim w Ameryce. W Forcie Niagara » — objaśnił pułkownik Le Pan. « Dzielni to chłopcy » — mówił dalej — gdy pierwszego dnia zjawili się w obozie, zaczęli mi tu zaraz chorągiewkami sygnalizować. Zdumiało mnie to, gdyż nigdzie nie widziałem aby jednodniowy rekrut posługiwał się sygnałami wojskowymi, więc stawiłem ich przed siebie i zacząłem wypytywać. Odpowiedzieli mi, że są skautami polskimi lub polskimi Sokolami, więc znają musztrę, umięją strzelać, znają sygnały, życie obozowe, są niemal już żołnierzami. Już w dniach następnych przekonałem się, że tak jest ».

W obozie obecnie przebywa przeszło dwa tysiące ludzi. Stan zdrowotny dobry, humor też, tylko żołnierze narzekają, że mają mało gazet do czytania. Wszyscy oczekują z upragnieniem chwili wyjazdu za morze i zmierzania się z nieprzyjacielem.

Szkola oficerska prosperuje dobrze i, sądząc z głosów nauczycieli, kadeci spisują się dobrze i robią duże postępy.

Nominacje.

Rozporządzeniem ministerjalnym z d. 2 lutego, i przez zastosowanie dekretu z d. 4 czerwca 1917 r., samianowani pod porucznikami Armji Polskiej następujący sierżanci 1-go pułku Strzelców Polskich:

P. P. Chwałkowski, Michniewicz, Trawiński, Wronowski, Jędrzejczak, Lewandowski, Rośniński, Rzewski, Wróblewski i Organisty.

Rozporządzeniem ministerjalnym z dnia 5 lutego zostali przeniesieni do Armji Polskiej:

P. Grodzki (S.-E.), sztabs-kapitan armji rosyjskiej, ze stopniem kapitana.

P. Czerwiński (G.), podpor. armji rosyjskiej, ze stopniem podporucznika.

P. Manciewicz, podpor. armji rosyjskiej, ze stopniem podporucznika.

NOWINY Z KOLONJI POLSKICH W ROSJI

« Komisarjat do Spraw Polskich ».

W Piotrogrodzie powstał, jak wiadomo, « Komisarjat do Spraw Polskich » przy Komisarjacie ludowym do spraw narodowościowych. Komisarzem został p. Leszczyński (socjal-demokrata), jego pomocnikiem — p. Kazimierz Ciechowski, sekretarzem — podpor. Matuszewski.

Leszczyński *Kraj* z d. 3 stycznia podaje następujące szczegóły o osobie p. Leszczyńskiego:

Jest to żyd, należący do najsakrajniejszych międzynarodowców. Niedługo zwolennik organicznego wcielenia Polski do Rosji i obecnie nie wyrzekł się tej ideologii. Na zgromadzeniach moskiewskich świeżo, wbrew opinji rosyjskiej, propagował on myśl federacyjnej łączności republik polskiej i rosyjskiej.

Leszczyński jest osobistością znaną w Warszawie z okresu po-rewolucyjnego, jako jeden z najczynniejszych członków S. D. K. P. i L. w roku 1908 ukończył szkołę Macierzy w Płocku, tam też zetknął się z wybitnym działaczem esdeckim Komorowskim.

Spędziwszy trzy lata na Wszechnicy w Krakowie na wydziale filozoficznym, gromadził wokół siebie radykalną i kosmopolityczną młodzież uniwersytetu. W r. 1914 wrócił do kraju i oddał się całkowicie pracy organizacyjnej i partyjnej. Korzystając z materialnej pomocy Komorowskiego (Dańskiego) wydawał broszury « O kasie chorych » — pod pseud. Leńskiego).

Aresztowany w jesieni 1913 r. został jednak wkrótce wypuszczony. Ochrona nakryła go jednak powtórnie w styczniu 1914 r. Odtąd trzymany był początkowo na Pawiaku, a potem w Cytadeli. Wezwili ewakuacji Rosjan wywieziony był do Orła. Po kilku miesiącach uwolniony z powodu nadwątlonego zdrowia, miał podobno wyjechać do Holandji, powrócił jednak do Rosji i został wyznaczony do Komisji Likwidacyjnej. Teraz został mianowany z ramienia bolszewików « komisarzem do spraw polskich ».

Komisariat Polski przy komisarjacie ludowym do spraw narodowościowych ogłasza następujący komunikat, który czerpiemy z *Gazety Polskiej* z d. 2 stycznia r. b.:

« Na zasadzie dekretu Rady Komisarzy o Komisji Likwidacyjnej Komisarjat postanowił wyznaczyć prowizorium dla objęcia Komisji Likwidacyjnej oraz zapoznawania się ze stanem jej prac. Do prowizorium weszli towarzysze: Stanisław Budkiewicz, L. Pinkus i Zarski. Reorganizacja Komisji Likwidacyjnej zostanie dokonana po porozumieniu się z Radą przy Komisarjacie polskim oraz pracownikami Komisji Likwidacyjnej.

« Komisarjat ogłasza nominacje pełnomocników Komisarjatu do spraw wygnańców. Na okręg moskiewski mianowani zostali pp.: Lipiński i Łazowert, na okręg charkowski — Feliks Kon i Zarembo, na okręg pskowski — Przeczyński, na okręg miński — Heltman, na woroneski — Podkówka, witebski — Czernicki, kijowski — Fijałek i Korsak. »

« Samoobrona polska. »

Przykład energii, dzielności i zdolności organizacyjnych — czytamy w *Gazecie Polskiej* z d. 2 grudnia — dała kolonia polska w Smoleńsku w czasie pamiętnych walk między « bolszewikami » a wojskiem przeciwnego obozu. Walki nie ominęły i Smoleńska. W ostatniej chwili Polacy zorganizowali samoobronę, na siedzibę której obrano plebanję, gdzie umieszczono zbrojownię, kancelarję sztabu i ambulans. Tu

stale dyżurował sztab samoobrony (pułk. Szarski, ppor. Pietruszczyński, dr. Kołodziejki i inni), siostry miłosierdzia, skauci do posług, motocykle, automobil sanitarny, oraz kilkudziesięciu ludzi uzbrojonych.

Dnia 12 listopada zawezwała polska kolonia oddział polskich strzelców z Jelni, który przybył z kulmiotami. Chwilami wzywały również pomocy rosyjskie strony walczące, ale Polacy odpowiadali, że bronią jedynie mienia i życia swoich rodaków.

Przybycie oddziału strzelców polskich pod dowództwem kap. Lisieckiego wstrzymało pogrom w mieście. To też Polacy dziękowali serdecznie gen. Leśniewskiemu, kom. 3ej Dywizji Polskiej, za ten posiłek.

● Wyrok w sprawie zabójstwa ks. Sanguszki.

Moskiewska *Gazeta Polska* donosi: Zakończono proces o zabójstwo ks. Sanguszki. Skazano podoficera Mamoszina na 10 lat katorgi, innych na 8, 4 i 5 lat. Z dwunastu oskarżonych, czterech uniewinniono. W tej strasznej sprawie interwenjował w swoim czasie *Polski Komitet Wykonawczy na Rusi*.

● Deklaracja praw narodów w Rosji.

Rosyjski rząd «komisarzy ludowych», po udanym zamachu stanu d. 7 listopada r. z., ogłosił t. zw. *Deklarację praw narodów* podpisaną przez Wł. Uljanowa-Lenina, prezesa «Rady Komisarzy Ludowych», i przez J. Dżugaszwilego-Stalina, «komisarza ludowego» do spraw narodowości. Oto konkluzje tego historycznego dokumentu podług tłumaczenia *Dziennika Polskiego*:

Rada Komisarzy Ludowych postanowiła wziąć za podstawę swej działalności w sprawie narodowości Rosji następujące zasady:

1. Równość i suwerenność narodów Rosji.
 2. Prawo narodów Rosji do wolnego stanowienia o sobie aż do wyodrębnienia i utworzenia samodzielnego państwa.
 3. Zniesienie wszystkich i wszelkich narodowościowych i narodowościowo-religijnych przywilejów i ograniczeń.
 4. Swobodny rozwój mniejszości narodowych i grup etnograficznych, zamieszkałych w Rosji.
- Jak wiadomo, bolszewicy dziwny mają sposób stosowania powyższych zasad w praktyce.

KRONIKA

◊ W Związku Narodowym Polskim.

Z powodu nadmiaru treści, sprawozdanie z ostatniego zebrania Z. N. P. odkładamy do następnego numeru *Polonii*. Na zebraniu tym dyskutowano ważną sprawę opieki cywilnej.

Następne zebranie Z. N. P. odbędzie się w niedzielę 3 marca o godz. 3 pp. Na porządku dziennym znajduje się uroczyste przyjęcie w lokalu Związku dra Edwarda Benesza, członka Czeskiej Rady Narodowej. Przeto jak najliczniejszy udział członków i gości jest pożądanym.

◊ U Techników.

Ze względów niezależnych od Zarządu S. T. P. zapowiedziane na 2-gą i 4-tą środę każdego miesiąca referaty i zebrania dyskusyjne w sprawie «Technicznego wykształcenia w Polsce» będą chwilowo zawieszane.

W niedzielę 3 marca, o godzinie 3-iej popołudniu, w lokalu Stowarzyszenia (10, rue Notre-Dame-de-Lorette) odbędzie się odczyt inżyniera Tadeusza Tańskiego p. t.: «Obecny stan budowy silników wybuchowych wogóle, a lotniczych w szczególności». Wstęp wolny. Goście mile widziani.

◊ Związek Polek w Paryżu.

Z inicjatywy Pani Marji Szeligi, znanej pisarki i działaczki na polu ruchu kobiecego, powstał «Związek Polek w Paryżu», mający na celu zrzeszenie sił kobiecych dla pożytku Ojczyzny, oraz uświadomienie jednostek i szerszych kół o prawach i obowiązkach kobiety polskiej.

Zasadą Związku Polek jest według statutów «dokładanie wszelkich starań do uzyskania i utrwalenia niepodległości narodowej, oraz prowadzenie propagandy dla otrzymania dla kobiet równouprawnienia politycznego i społecznego».

Działalność Związku Polek jest niezależna od jakiegokolwiek partii politycznej. Członkami Związku mogą być Polki bez różnicy wyznania i pochodzenia, godzące się na powyższe wyrażone zasady. Zebranie organizacyjne odbyło się dnia 23 grudnia 1917 r. 3 bis, rue Emile-Allez w Paryżu.

Po dyskusji przyjęto statuty jednomyślnie; do Zarządu wybrane zostały Panie: Marja Szeliga, przewodnicząca; Marja Gierszyńska, wiceprzewodnicząca; Dr. Cecylja Dylion, sekretarka, oraz Karylla Markusowa, skarbniczka.

Walne zebranie Związku odbędzie się dnia 23-go Lutego w lokalu Towarzystwa Artystów Polskich (164, boulevard du Montparnasse) o godz. 4-iej punktualnie. Zarząd wzywa wszystkie Polki dobrej woli do wzięcia udziału w tym zebraniu i do zapisywania się na członkinie związku.

◊ Wieczór literacki u Artystów.

W niedzielę, dnia 24 lutego, o godz. 8 m. 15 wieczorem, w lokalu Tow. Art. Polskich (164, boulevard du Montparnasse) odbędzie się «Wieczór literacki». Pani Ludwika Czernowa wypoje swoje poezje, oraz p. Jan Strzembosz odczyta własny utwór poteyki p. t. «Zgon Samsona».

◊ Zebranie «Polskiej Ligi Nauczania».

W środę, d. 20 lutego, o godz. 8 wieczorem, odbyło się w *Ecole des Hautes Etudes Sociales* zebranie organizacyjne «Polskiej Ligi Nauczania». O zebraniu tym nie zawiadomiliśmy na czas czytelników naszych, albowiem dowiedzieliśmy się o nim zapóźno.

Przypominamy przy tej okazji PP. Organizatorom zebrania i wieczorów, jakoteż PP. Sekretarzom związków i stowarzyszeń, że wszelkie komunikaty do *Polonii*, powinny być nadesłane do redakcji najpóźniej w poniedziałek, ażeby były umieszczone w numerze najbliższym, który ukazuje się w piątek.

H. KWADRANS

336, rue St-Honoré, Paris, 336.

Krawiec męski, były krojczy pierwszorzędnym domów paryskich, przyjmuje obstalunki na ubrania cywilne i wojskowe. — Ceny umiarkowane. 23-5-18

Książeczka do nabożeństwa

WIARA I OJCZYZNA

już wyszła

Tymczasem wydaliśmy książeczkę tylko w czarnej oprawie płócienniej; w skórkowej ukaże się wkrótce. Cena egzemplarza 3 fr.; z przesyłką, 3 fr. 30 cts.

NICEA Dostatnio umeblowane pokoje z całodziennym utrzymaniem; parter, centralne ogrzewanie, kąpiel, ogród, strona południowa, dom polski, opieka w razie zyczenia. Ceny umiarkowane. Zgłaszać się do p. Adamowej Detloff, 47, rue de la Buffa, Nice.

Jan Milnerowicz, zamieszkały w Lavadrines par Nerondes (Cher), poszukuje swego wuja Jana Milnerowicza, zagubionego cztery lata temu w Dijon.

RESTAURACJA POLSKA

11 bis, rue des Carmes, na rogu 39, rue des Ecoles (około Sorbony).

Przyjmuje zamówienia na śniadania i obiady polskie w osobnym salonie. Wszelkie zamówienia w zakres sztuki kuchennej wchodzące wykonywuje na miejscu lub dostarcza do domów.

A. MACIEJEWSKI

były kuchmistrz pierwszorzędnym hotelów w Warszawie i w Paryżu.

Codzienny i Niedzielny

«KURYER POLSKI»

w Milwaukee, Wis., Ameryka.

Najstarszy i najpopularniejszy polski dziennik w Ameryce.

«Codzienny» kosztuje w Europie 20 fr. na rok. Niedzielny «Kuryer» — 10 fr. na rok. Codzienny i Niedzielny razem 25 fr. na rok.

Udziela czytelnikom w Europie wszelkich informacji o Polakach zamieszkałych w Ameryce, jak i o stosunkach amerykańskich.

Adresować: «Kuryer Polski», Box 68, Milwaukee, Wis., U. S. America.



MAGAZYN
KUSNIERSKI

CHARLES
39, rue de Moscou, 39
Pierwszorzędne modele paryskie
Ceny Umiarkowane

Bronzy do oświetlenia elektrycznego
GAZOWE LAMPY — INSTALACJE
A. BOUILLON
112, Boulevard de Belleville, 112 — PARIS

BIENEFELD JACQUES

KUPEJE: PEREY, — DROGIE KAMIENIE
— BIŻUTERJE OKAZYJNE —

PARYŻ, 62, rue Lafayette, 62

Téléph: CENTRAL, 90-10

MADRYD, 17, Calle Caracas

ANTIQUITÉS ET OBJETS D'ART

J. BAUER

ACHAT — VENTE — ÉCHANGE

37, rue des Martyrs — PARIS

● FUTRA — WYROBY FUTRZANE ●

REPARACJE — PRZERÓBKİ

S. BESTER

● 43, rue d'Hauteville, — PARIS ●

MARCELI BARASZ

88, RUE DAMRÉMONT,
PARIS

wydawnictwo kart pocztowych, bromowych — studjów akademickich; próby wysyła za zaliczeniem.

WIELKIE ZAKŁADY — OGRODNICZE —

(Właściciel: Edm. DENIZOT)

polecają:

WSZELKIE DRZEWA OWOCOWE,
OZDOBNE, FORMOWANE, etc.

Cenniki na żądanie darmo i oplatnie

Adres: E. DENIZOT

Grandes Pépinières — MEAUX

(Seine-et-Marne)

FOURRURES & PELLETERIES

E. FISCH

48, rue Grenéta — PARIS

Librairie GARNIER Frères

6, Rue des Saints-Pères, Paris (VII^e)

Słownik Francusko-Polski, z podaniem sposobu wymawiania, zawierający wyrazy potoczne, niezbędny w podróży, tom oprawny w płótno miękkie, 32°. 2 fr.

Słownik Polsko-Francuski, z podaniem sposobu wymawiania, zawierający wyrazy potoczne, niezbędny w podróży, tom oprawny w płótno miękkie, 32°. 2 fr.

Dwa wymienione słowniki, oprawne w jeden tom 4 fr. 50 cent.

Wysyłka pocztą za dopłatą 10 0/0.
Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji «Polonii».

LE GÉRANT: P. NEVEU

PARIS. — IMP. LEVÉ, 71, RUE DE RENNES.